

# DZIENNIK WILEŃSKI

## GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.  
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24,  
Konto P. K. O. Nr. 80.187.

Rok XX

Wilno, Sobota 4 Lipca 1936 roku

Nr. 180

## Liga Narodów znów nie może nic wymyślić

### Anlja i Francja idą na rękę polityce włoskiej

GENEWA, 3.7. Zgromadzenie Ligi Narodów dobiega końca. Lista mówców jest już prawie na wyczerpaniu. Dzisiaj przed południem przemawiali delegaci Portugalji, Hiszpanji, Kuby, Equadoru i Peru. Wystąpił również francuski minister spr. zagr. Delbos, wysuwając pewne konkretne propozycje, dotyczące zreformowanej interpretacji art. 11 i 16 paktu Ligi Narodów i proponując zajęcie się temi sprawami na wrzesniowym zgromadzeniu Ligi Narodów. Pozostaje jeszcze tylko paru mówców, którzy wygłoszą swoje przemówienia popołudniu. Po wyczerpaniu listy mówców, powstaje obecnie nowa trudność, a mianowicie opracowanie rezolucji, na którą mogłoby się zgromadzenie zgodzić. Sformułowanie tej rezolucji nastęrcza największe trudności, albowiem ujawniają się tak sprzeczne i rozbieżne tendencje, że sprowadzenie ich wszystkich do wspólnego mianownika, wydaje się rzeczą niemożliwą. Tendencja francuska zmierza w kierunku przyjęcia rezolucji, jaknajmniej obciążającej Włochy, aby ułatwić rządowi włoskiemu wzięcie udziału w konferencji dardanejskiej i w konferencji lokarneńskiej. Delegat francuski Massigli kilkakrotnie komunikował w ciągu ostatnich 24 godzin telefonicznie z Rzymem, aby uzgodnić rezolucję z rządem włoskim. Projekt francuski proponował m. in. utworzenie komitetu doradczego Ligi Narodów, powołanego do studjowania i śledzenia sytuacji w Abisynji ze szczególnym uwzględnieniem memorandum włoskiego, jako podstawy dla działalności takiego komitetu. Te starania popierane są przez delegację brytyjską. Natomiast bardzo ostro przeciwstawiają się tak pobłażliwej dla Włoch rezolucji, państwa neutralne oraz państwa Małej Ententy. Zwłaszcza komentowana jest w kuluarach Ligi akcja, prowadzona w tej mierze przez rumuńskiego ministra Titulescu. Państwa środkowej i południowej Ameryki wysuwają pewne specjalne dezyderaty, dotyczące sformułowania nieuznawania aneksji terytorjalnych, dokonanych zbrojną przemocą. Wreszcie pozostaje również wniosek Negusa o gwa-

rancje Ligi dla pożyczki 10 milionów funtów na prowadzenie dalszej walki z Włochami. Wątpliwem jest, aby uzgodnienie tych sprzecznych tendencji, o ile wogóle nastąpi, mogło

się dokonać dzisiaj. Prawdopodobnie zgromadzenie zbierze się dopiero jutro dla przyjęcia rezolucji, którą wyłoniony przez prezydium zgromadzenia komitet redakcyjny będzie dzisiaj uzgadniał.

## Wiedział, co należy zrobić!

### Żyd emigrant z Niemiec zabił się na sali obrad Ligi Narodów

GENEWA, 3.7. Na zgromadzeniu Ligi Narodów wydarzył się o godz. 11.30 w południe wstrząsający wypadek. Czechosłowacki fotograf prasowy żyd S. Lux popełnił nagłe samobójstwo, pozabawiając się życia wystrzałem z rewolweru. Lux razem z innymi fotografami prasowymi stał po lewej stronie sali zgromadzenia i zupełnie nieoczekiwanie wyciągnął z kieszeni rewolwer, mierząc w swoją skroń. Gdy rozległ się wystrzał, wówczas dopiero zauważono, co się stało. Przewodniczący zgromadzenia van Zeeland natychmiast przerwał posiedzenie. Samobójcę wyniesiono na noszach z sali zgromadzenia.

GENEWA, 3.7. Żyje jeszcze, ale stan jego jest beznadziejny. Z listów, jakie znaleziono przy samobójcy, zaadresowanych do różnych osóbistości, a m.in. do króla Edwarda 8-go, wynika, że Lux protestuje przeciwko bezczynności Ligi Narodów i całego świata wobec prześladowań, stosowanych do żydów w Niemczech. Lux liczy lat 48, urodził się w Wiedniu i jest żydem czechosłowackim. Przez

20 lat mieszkał w Berlinie i był w swoim czasie współpracownikiem znanego dziennika komunistycznego „Welt Bühne”, za co wydalono go z Niemiec.

## Wskótek ataków francuskich komunistów wzrósł autorytet b. prefekta

PARYŻ, 3.7. Unieważnienie przez Lzbę Deputowanych mandatu b. prefekta policji paryskiej Chiappe, odbiło się silnym echem w kołach narodowych. Ataki skrajnej lewicy, a przedewszystkiem komunistów, dla których Chiappe stał się jednym z najbardziej znienawidzonych przedstawicieli obozu narodowego, wzmocniły tylko autorytet Chiappe'a w kołach narodowych.

## Kronika telegraficzna

\*\* Były przywódca rozwiązanej przez lewicowy rząd francuski organizacji politycznej „Solidarité Française”, Jean Renaud, założył nową partję polityczną p. n. „Francuskie zjednoczenie ludowe”.

\*\* W Madrycie z przejeżdżającego samochodu ostrzeliwano taras przed kawiarnią, odwiedzaną licznie przez młodzież faszystowską. 2 osoby zostały zabite, a 6 jest ciężko rannych.

\*\* Powódź w południowym Teksas rozszerza się na dalsze obszary, skutkiem niestannie padających deszczów. Dotychczas 32 osoby postradały życie, a o wielu brak wszelkiej wiadomości. Szkody, wyrządzone w płonach, przekraczają sumę 3 miliony dolarów.

\*\* Cztery łodzie rybackie japońskie zostały zatrzymane przez kontrpedowce sowieckie, pod zarzutem wtargnięcia na wody terytorjalne sowieckie. Wywołało to oburzenie rybaków japońskich, którzy żądali energicznych kroków w tej sprawie.

\*\* Przed sądem wojskowym w Krajowa (Rumunja) toczy się proces 19 działaczy komunistycznych, z Anną Pauker na czele. Anna Pauker jest obywatelką rumuńską, żoną generała sowieckiego Paukera.

\*\* W Medford (St. Zjednoczone) przyszły wczoraj na świat dwie dziewczynki, znośnięte przy szyi. Jedna z nich zmarła w pięć godzin po urodzeniu. Chirurg podjął się operacji dla uratowania życia drugiej.

\*\* W Abisynji handel niewolnikami na morzu Czerwonym ustal zupełnie. Jeszcze rok temu płacono za dziewczynę do 15 lat ok. 30-50 funt. złotem, a za chłopca do 20 lat — 60-70 funt. Natomiast do południowych wybrzeży Arabji dochodzą żaglowce (motorowe) z niewolnikami, jak dawniej, z Kenji brytyjskiej.

\*\* Rząd austriacki przywrócił odznakę w postaci medalu dla burmistrzów Dolnej Austrii, przedstawiającą podobiznę Franciszka Józefa. W kołach poinformowanych twierdzą, że wszystkie gminy Dolnej Austrii które dotychczas jeszcze nie udzieliły obywatelstwa honorowego Ottonowi Habsburgowi, niezwłocznie to uczynią.

## Dzisiaj święto pułkowe 5-go pułku piechoty legjonów

Uroczystości pułkowe 5 p. p. leg. rozpoczęły się w przeddzień święta pułkowego, które przypada na dzień 4 lipca rb., jako rocznicę bitwy pod Kostuchnowką. W godzinach popołudniowych odbyły się międzykompanijne zawody sportowe na stadionie im. Marszałka Piłsudskiego. Wieczorem zaś pułk Zachowatych złożył hołd poległym żołnierzom. Przed pomnikiem poległych żołnierzy 5 p.p. leg. w Koszarach I Brygady, przy udziale delegacji wszystkich formacji garnizonu wileńskiego, odbył się w uroczystym nastroju apel, podczas którego przemówił do żołnierzy d-ca pułku p. ppłk. dypl. Białkowski, który jest w

szluzbie tego pułku od 1914 od szeregowca. P. ppłk. Białkowski w swoim przemówieniu postawił za wzór dla młodych legionistów tych, co krwią swą wykreślili granice naszej Ojczyzny, a ich mogiły żołnierskie rozsiane niemal po całej ziemi polskiej, są dla pułku najwybitniejszym testamentem wyteżonej i ofiarnej służby dla Ojczyzny.

Po uczczeniu pamięci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego i złożeniu wieńców na pomniku poległych, dowódcy kompanij odczytali listy poległych. Następnie, po odśpiewaniu modlitwy wieczornej, apel zakończył się.

W dniu 4 lipca rb. odbędą się dalsze uroczystości.

## Bitwy arabsko-angielskie w Palestynie, z użyciem czołgów i samolotów

KAIR, 3.7. Dzienniki egipskie donoszą, że, według danych arabskich, straty po obu stronach w Palestynie za czas od 5 maja do 20 czerwca wynoszą: Po stronie angielskiej — zabitych oraz zmarłych — ran około 60, rannych niemniej jak 150. Po stronie arabskiej — 80 i 400. Są to liczby niezupełnie ściśte, ale w każdym wypadku raczej pomniejszone. Większość ofiar pochodzi spośród

ludności cywilnej, nie wyłączając kobiet i dzieci, bowiem wojsko i policja ścigają powstańców, ostrzeliwują całe wsie, jak również każdego, kto się pokazuje w rejonie działań wojennych. Ostatnie dwie bitwy: pod Tulkarim i Ramallah trwały po parę godzin i toczyły się z udziałem tanków i samolotów. Ze strony arabskiej walczyło ok. 300 ludzi pod wytrawną komendą.

## Wizyta floty fińskiej w Gdyni

GDYNIA, 3.7. W dniu dzisiejszym przybyła do Gdyni z nieoficjalną wizytą flota fińska w składzie 1 pancernika obrony wybrzeża „Ilmarinen” i 2 łodzi podwodnych „Vestri-

tiisi” i „Vetehinen”. W godzinach rannych dowódca floty fińskiej rewizytował konsula fińskiego, dowódcę floty i komisarza rządu, poczem był na okręcie przez nich rewizytowany.

## Ślepotą polityczną socialistów może kosztować Francję utratę kolonij

PARYŻ, 3.7. Zaburzenia polityczne w Afryce Północnej, zwracając uwagę całej prasy i opinij publicznej, zaczynają wysuwać zasadnicze zagadnienie polityki kolonialnej Francji. Generalny gubernator Algieru le Beau odbył dziś kilka rozmów na temat ostatnich zajęć, jakie miały miejsce w Algierze, m. in. z premierem Blumem i ministrem spr. wewn. Salengro. Do ministerstwa spr. wewn. przyszedł również konferencję deputowanych i senatorów, reprezentujących okręgi wyborcze w Algierze. Zaproszeni zostali jednak tylko deputowani Frontu Ludowego. Zajścia w Afryce Północnej wywarły duże wrażenie w kołach parlamentarnych. W senacie sen. Goutherot zapowiedział interpelację w sprawie zajęć w Oranie, gdzie dokonano zamachu rewolwerowego na wybitnego działacza obozu narodowego mera miasta Oranu, Lambert'a. Organ Herriota „Ere Nouvelle” w

artykule wstępnym, omawiając sytuację w kolonjach, zwłaszcza w posiadłościach afrykańskich, apeluje, aby nie przenoszono walk wewnętrzno-politycznych z metropolii na teren kolonialny, gdyż oddziaływały one bardzo demoralizująco na tuziemców. Rozgrzywkę między frontem ludowym i narodowym — oświadcza organ radykalny — nie są artykułem na eksport.

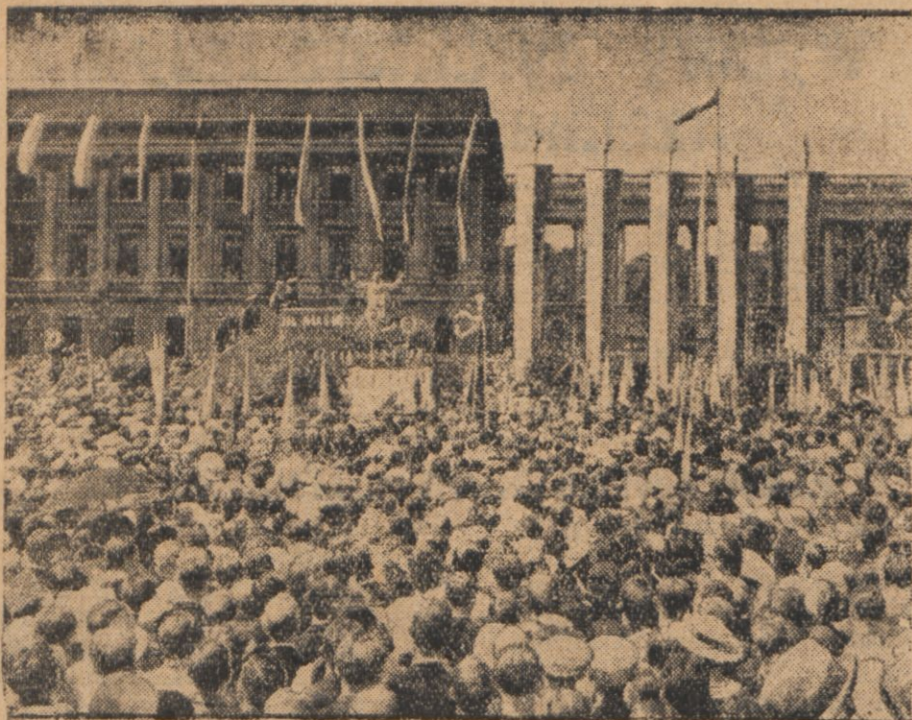
Podobną tezę w mocniejszy jeszcze sposób rozwija na łamach „Le Capital” b. premier Caillaux, który oświadcza, że zdaje sobie z tego sprawę, że w zasadzie trudno jest pogodzić istnienie ustroju republikańskiego w wielkiem imperjum kolonialnem. Caillaux nie życzy Francji ustroju cesarystycznego, jednak ostrzega również przed polityką, dzięki której republika francuska mogłaby utracić wspaniałe imperjum kolonialne, jakie zdobyła sobie między r. 1800 a 1914.

## Nareszcie, po dwóch miesiącach Niemcy odpowiedzą na kwestjonariusz brytyjski

BERLIN, 3.7. Wobec stałego domagania się przez Anglię odpowiedzi na kwestjonariusz brytyjski, oczekują w Berlinie, że gabinet Rzeszy zdecyduje się, mimo poważnych zastrzeżeń, udzielić w niedalekiej przyszłości swojej odpowiedzi. W kołach poinformowanych sądzą, iż po wyjaśnieniu sytuacji w Genewie, rola rządu Rzeszy będzie znacznie ułatwiona. Jak słyhać, dokument niemiec-

ki będzie sformułowany możliwie krótko i treściwie i zmierzać będzie do nieutrudniania dyskusji między narodowej przez jakiegokolwiek akcenty polemiczne. W niemieckich kołach politycznych liczą przytem, że ostatnia deklaracja Delbosa oraz imowa Bluma w Genewie, przygotowały w pewnym stopniu Niemcom grunt w Paryżu do rozpoczęcia rokowań dyplomatycznych.

„ŚWIĘTO MORZA” W WARSZAWIE.



Kiepora śpiewa na placu Marsz. Piłsudskiego.

# Komedja brunatnej sprawiedliwości

## Listy z Trzeciej Rzeszy

„Dużo rozgłosu ma w Niemczech proces-monstre przeciw franciszkanom. Pełno w gazetach złośliwych karykatur na temat. Nie brak ich także na murach, a cała prasa hitlerowska licytuje się w nienawiści przeciwko Kościołowi i w rzucaniu bezwzględnych hasel w rodzaju „skonczyć z zakonnikami!”.

To wszystko skłoniło korespondenta KAP do udania się na miejsce, celem zdobycia obiektywnych intrygacji.

Trzeba stwierdzić przedewszystkiem, że w całym procesie jest wyraźna tendencja od początku do końca. Śledztwo przeprowadziło Gestapo, zamast właściwego sędziego śledczego. Agenci policyjni oczywiście postarali się narzucić kierunek całego procesu. Wiadomo, że Gestapo posługuje się metodami teroru, można więc przypuszczać, że i w tym wypadku niejedno zeznanie zostało skorygowane według życzeń policji. Wreszcie sam proces musi budzić wątpliwości formalne, skoro zamiast miejscowego trybunału rozpatruje sprawę przysyłany z Berlina komplet sędziów Izby karnej.

A największą wątpliwość nasuwa oparcie całego oskarżenia na zeznaniach idiotów, kuracjuszków ze szpitala dla obłąkanych, którymi opiekują się franciszkanie, bracia III Zakonu, na zeznaniach ludzi niespełna rozumu, uposledzonych umysłowo. Według opinii psychiatrów i lekarzy, świadectwa takich uposledzonych nie mają żadnej wartości. Tembardziej, że dotyczyć mają faktów, zaś zeznania rzekomo przed kilku lub kilkunastu laty.

Te wszystkie okoliczności procesu wskazują na cel, dla którego został zaaranżowany. Nie chodzi tu bynajmniej o żaden wymiar sprawiedliwości, czy o obronę dobrych obyczajów, lecz o zniesławienie zakonów w Niemczech, a w konsekwencji o uzyskanie podstaw do ich likwidacji.

Całe oskarżenie przeciw zakonom jest zresztą bardzo perfidnie ukryte. Oskarżeni bowiem nie należą do właściwego zakonu franciszkanów, lecz są to ludzie świeccy, żyjący wspólnie według reguły tercjarnej.

Następnie rozdőto bardzo rozmia-

ry procesu, krzyżując, że na ławach zasiadzie 276 oskarżonych, tymczasem jest właściwie wciągniętych do procesu 45 braci ze Zgromadzenia w Waldbreitbach. Przytem w liczbie tej są zarówno rzekomo winni jak i świadkowie, których przezorne Gestapo na wszelki wypadek posadziło również za kratki. Poza tym do procesu wciągnięto cały szereg usuniętych z zakonu osobników właśnie za różne wykroczenia. Gestapo, przeglądając książki, skorzystało skwapliwie z odgrzebania osobistych spraw i zrobiło z nich rozgłos.

Kłamstwem też okazało się, że do Holandji zbiegło 60 podejrzanych. Według informacji jest w Holandji czterdziestu braciaków, którzy tam pracują i których nie obarcza żadne oskarżenie. Nie trudno zrozumieć, że tak przygotowany proces zamienił się w jeden popis nienawiści przeciw Kościołowi. Prokurator nie zadaje sobie trudu rzeczowego oskarżenia, lecz czyni ogólne i głośne ataki na zakony, Kościół a nawet Papieża.

Cały ten proces został też odpowiednio potraktowany przez opinię. Rozmawiam z wielu ludźmi na ten temat. Zainteresowanie bardzo słabe, ani śladu zgorszenia. Poprostu ci ludzie nie wierzą ani jednemu słowu oficjalnych oskarżeń. Zdają sobie sprawę, że wszystko jest zrobione na pokaz, na propagandę, że na dnie tego procesu leży zupełnie inny cel.

Tęgo rodzaju procesy nie są więc w stanie podważyć zaufania do instytucji katolickich, przeciwnie rzucają zaś światło na reżym hitlerowski. Ludzie stracili zupełnie zaufanie do sądów Trzeciej Rzeszy. Doniosłe światło na cały proces rzuca też list pasterski Episkopatu, który z całym spokojem porusza tę kwestję, przestrzegając przed robieniem alarmów i braniem zgorszenia nawet gdyby jaka wina się okazała.

List ten odczytany w kościołach dodał większej otuchy katolikom wobec podstępniego ataku brunatnej Temidy. Opinia widzi w tem poprostu komedję.

Dr. W. Z.

## Zeznania A. Doboszyńskiego

### Niczego się nie wypiera

Prasa krakowska donosi, że we środę prokurator Klimczyk i sędzia śledczy Zacharski przeprowadzili szczegółowe badania A. Doboszyńskiego. Nie wypierał się on niczego i opisywał swój czyn ze wszystkimi szczegółami.

Jak się okazuje, inż. Doboszyński został zaskoczony przy aresztowaniu. Spał w zarostach, a zbudziwszy się wskutek szeptu roszuchanych galezi, zobaczył komendanta policji

w Zawoi; chciał zbiec, ale mu się nie udało.

Po przewiezieniu do Krakowa, gdzie mieszka jego matka oraz brat, Doboszyński prosił o danie mu możliwości skomunikowania się z rodziną, czego mu — ze względu na toczące się śledztwo — odmówiono. Nie mniej na jego prośbę władze skomunikowały się z jego rodziną i udzieliły mu uspokajających wyjaśnień o stanie zdrowia matki.

Obrony Doboszyńskiego oprócz mec. Stypułkowskiego podjął się również mec. Pozowski z Krakowa.

Rozprawa przeciw Doboszyńskiemu i towarzyszom odbędzie się przed sądem przysięgłych w Krakowie.

Pociąg za współtowarzyszami Doboszyńskiego trwa dalej. Organy bezpieczeństwa woj. krakowskiego ujęły dalszych 13 uczestników, odstawiły ich do Krakowa gdzie byli przesłuchani przez prokuratora Klimczyka.

Prasa poznańska podaje następujące informacje:



### PALESTYNA W OGNIU WALKI DOMOWYCH.



Stara dzielnica Jaffy stała się siedliskiem arabskich band powstańczych, które założyły sobie tu bazę operacyjną. Ponieważ walka z Arabami w wąskich uliczkach tej dzielnicy stała się niemożliwa, władze palestyńskie zdecydowały wysadzić ją w powietrze, zarządzając ewakuację ludności. Na zdjęciu od lewej: 1) ruiny zburzonej dzielnicy; 2) policja przygląda się z barykad eksplodującej.

### Małżeństwo Edwarda VII

#### źródłem kłopotów

Nielada kłopoty przechodzą obecnie agenci potężnego towarzystwa ubezpieczeń „Lloyds” w Londynie. Od czasu słynnej afery z ubezpieczeniem transportów herbacjany od podrywów celnych, w którą zamieszany został były angielski minister sir Thomas, agenci poszkodowanego towarzystwa stali się nadzwyczaj ostrożni. Niechętnie zatem odpowiadają na prośby różnych firm, które zwracają się z propozycją ubezpieczenia swych interesów, związanych z mającą za rok nastąpić koronacją króla Edwarda VIII. Na dzień ten wiele firm angielskich przygotowuje mnóstwo pamiątkowych przedmiotów jak portmonetki, szczyrki itd. Wyobrażony na nich będzie w

stroju koronacyjnym: monarcha angielski. Zachodzi zatem obawa, że w razie, gdyby król do tego czasu się ożenił przedmioty te mogły się stać bezwartościowe, gdyż zwracają uwagę, aby król przedstawiony był w towarzystwie swej małżonki. Od tego właśnie wypadku nieprzewidzianego małżeństwa starają się zabezpieczyć przedsiębiorcy angielscy. Jakkolwiek agenci Lloyds'a twierdzą, że wszelkie pogłoski o projektach matrymonialnych Edwarda VIII który jest zatwardziałym kawalerem, są przedczesne, to jednak robią kontrakty ubezpieczeniowe nader niechętnie i wymagają bardzo wysokich stawek asekuracyjnych.

## Co będzie na zjeździe Legionistów?

### Mowa propagandowa gen. Rydza-Śmigłego

Krakowski sanacyjny „I. K. C.” zapowiada, że na zjeździe legionistów który odbyć się ma w sierpniu w Krakowie, generalny inspektor armii Rydz-Śmigły wystąpi z wielką mową programową.

Podobno ktoś wybitny z pośród b. legionistów oświadczyć miał przedstawicielowi jednego z dzienników co następuje:

„Nie wiem nic ponadto, że dzień 6 sierpnia 1936 r. może się stać datą przełomową w polityce wewnętrznej.”

Natomiast sanacyjny brukowiec

„Kur. Czerwony” określa te pogłoski jako „dowolne domysły”, oświadcza:

„Ze źródła jaknajbardziej miarodajnego dowiadujemy się, że zarówno data tegorocznego zjazdu legionistów, jak i udział w nim Naczelnego Wodza i ewentualne jego wystąpienie nie zostały dotąd ustalone.”

Zatem i treść tego wystąpienia jest oparta na dowolnych tylko przypuszczeniach.

Która źródło okaże się „najbardziej miarodajne” — okaże się niebawem.

## Powstanie Arabów w Palestynie

SAIDA 3.7. Napady na samochody ciężarowe, udające się z towarami do Palestyny, nie ustają. Ostatnio młodzież z Saidy zatrzymała kilka samochodów, wiozących kartofle i

owoce do Haify, towar zniszczyła, a samochody zdemolowała. Wypadki takie wydarzają się niemal co dzień na rozmaitych drogach libańskich i syryjskich, a mają na celu przyście z pomocą akcji Arabów palestyńskich. Policja i żandarmerja są niemal bezsilne, gdyż w napadach na samochody bierze najczęść udział większość ludności muzułmańskiej danego okręgu czy miasta i wystąpienie przeciwko niej mogłoby wywołać nieobliczalną w skutkach awanturę. Nastrój wśród ludności i tak jest bardzo podniecony w związku z wypadkami w Palestynie.

— „Chłopi w Małopolsce sądzą, że Doboszyński padł ofiarą jakiejś tajemniczej prowokacji.

Gdyby bowiem zamierzał na własną rękę podjąć szerszy ruch, to szukałby porozumienia z masami chłopskimi, z którymi był związany od czasu pamiętnej pielgrzymki na Kalwarię. Pielgrzymkę tę prowadził Doboszyński, ułożywszy specjalną litanję, którą odmawiali pątnicy.

Jeden ze spotkanych wycieczkowiczów bawił w schronisku na Starzych Wieniach, gdzie przed kilku dniami przebywał przez kilka godzin Doboszyński, ze swoim oddziałem.

W książce schroniska Doboszyński wpisał w rubryce: „Kto”.

— Inż. A. Doboszyński z 9 narodowcami.

Gospodarz schroniska opowiadał, że Doboszyński przybył do schroniska ze swymi ludźmi, wystawił warcie, kazał dać jeść i po kilkunastu godzinach odszedł w lasy. Wszyscy członkowie oddziału byli uzbrojeni i w dobrym usposobieniu”.

JEROZOLIMA, 3.7. Najwyższa Rada arabska przesłała do ministra kolonij w Londynie telegram, protestujący przeciwko deklaracji, złożonej wczoraj w parlamencie, według której rząd palestyński miał wydać niezbędne dyspozycje celem rozlokowania Arabów, których domy, położone w starej dzielnicy Jaffy, zostały zniszczone.

JEROZOLIMA, 3.7. Wielki mufti, przewodniczący najwyższej rady arabskiej, zaprzecza pogłoskom, jakoby przez niego miało być zaproponowane wyjście kompromisowe w sprawie tymczasowego wstrzymania imigracji żydowskiej.

### KUPIJCIE

### „WIELKĄ POLSKĘ”

Narodowy organ walki  
Cena 10 groszy.

do nabycia w kioskach.

## Pod znakiem obozu izolacyjnego

### Narodowcy w Berezie

„Warsz. Dzienn. Narod.” pisze: Od chwili utworzenia w czerwcu 1934 r. po zabójstwie śp. min. Bronisława Pierackiego „miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej” zapełnia się ono niemal bez przerwy narodowcami.

Świeżo z okazji wypadków myślnickich, zgodnie z oświadczeniem p. premiera Składkowskiego, wysłano do Berez „prezesów a nie parobków”. Jak to socjalistyczny „Robotnik” określił, p. premier wprowadza osobliwą instytucję „zakładników”...

Jedyną winą dr. Władysława Mecha i p. Franciszka Jelonkiewicza było to, że byli „wybitnymi działaczami Stronnictwa Narodowego”.

Świeża zsyłka narodowców do Berez wymaga pewnego omówienia.

W ciągu dwóch lat istnienia miejsca odosobnienia w Berezie „gościło” tam 63 narodowców, w tem 44 członków Stronnictwa Narodowego. Trzeba podkreślić, że 4 członków Stronnictwa Narodowego zsyłano dwukrotnie, byli to kolejno: Wilhelm Baryzł, Roman Kotasiński, Władysław Pacholczyk i Stefan Podczaski.

Specjalne nasilenie zsyłek do Berez miało miejsce w lecie 1934 r., po zabójstwie min. Pierackiego oraz w lecie i jesieni 1935 r. podczas słynnego bojkotu wyborów do Sejmu.

Ze wszystkich części Polski narodowcy byli zsyłani do Berez: z Warszawy, Krakowa, Kielc, Częstochowy, Opoczna, Łodzi, Łomży, Pabjanic, Wadowic, Żywca, Skierniewic, Ciechanowa, Siedlec, Komorowa, Brzezina (woj. łódzkie), Nowego

Targu, Poznania, Wysokiego Mazowieckiego, Białogostoku, Wolsztyna, Sokół, Radomia, Bielska, Leszna, Ostrowia Wielkopolskiego, Nowego Miasta, Starogardu (Pomorze).

W Berezie przebywali narodowcy wszystkich stanów i zawodów, byli węd. adwokaci, lekarze, nauczyciele, urzędnicy prywatni, aplikanci adwokacy, akademicy, robotnicy, chłopci, dziennikarze, rzemieślnicy, kłupcy, bezrobotni...

Pod względem wieku tworzyli też urozmaiconą mozaikę, mimo, iż większość stanowią ludzie młodzi,

od 20-letniego młodzieńca do 60-letniego, osławiego człowieka...

Najkrótszy pobyt w obozie izolacyjnym trwał dwa tygodnie (zaledwie 2—3 wypadki) — przeciętny, z reguły kilka miesięcy. Tak się jakoś złożyło, że ci co siedzieli najdłużej, zmuszeni byli znowu kilka miesięcy powtórnie tam przebywać...

Z posiadaniem przez nas wiadomości nikt z narodowców, którzy przeszli Berezę, nie zaatał się duchowo, choć wielu z pośród nich mocno ucierpiało fizycznie.

Z próby ogniowej Berez narodowcy wyszli zwycięsko!

## Wybory dyrektora Izby Rzemieślniczej

W dniu 2. VII. r.b. odbyły się w Izbie Rzemieślniczej wybory kandydatów na stanowisko dyrektora Izby. Z pośród kilkunastu ofert, wybrano trzy, tj. j. dotychczasowego dyrektora p. K. Młynarczyka, b. nac. wydz. z Izby Skarbowej, p. B. Bielunasa oraz b. urzęd. dyrek. lasów, p. inż. W. Gajewskiego. Lista tych kandydatów została już wysłana do Ministerjum,

celem zatwierdzenia jednego z nich. Na marginesie tego zatwierdzenia warto zaznaczyć, że ministerjum często dość długo przetrzymuje decyzje nominacyjne, tak że w dużej ilości Izb Rz. urzędują dyr. p. o., co stwarza duży zamęt i bynajmniej nie przyczynia się ani do utrzymania ciągłości pracy ani do podniesienia powagi Izby Rzemieślniczej. (s)

### ECHA KATASTROFY LOTNICZEJ

Jak się dowiadujemy, komisja z ramienia władz badała wysokość strat, jakie poniósł właściciel domu w Wilnie przy ul. Dąbrowskiego 5, p. K. Staszys, skutkiem katastrofy lotniczej.

Na poparcie swych roszczeń, p. Staszys, nie uznając zasadniczo proponowanej sumy, przedłożył opinię biegłego inżyniera-fachowca.

Spór ten mają ostatecznie rozstrzygnąć władze.

Po zamknięciu postępowania w przedmiocie odosobnienia odszkodowania, p. K. Staszys oświadczył, że należne mu odszkodowanie oharuje dla studiującego lotnictwo na Politechnice Warszawskiej, według uznania Dziekana odosobnionego działu.







**HELIOS** Premjera Atrakcyjny program.  
**WESOŁA WDÓWKA**  
 Maurice Chevalier i Jeannette Mac Donald. Reż Ernest Lubitsch. Muzyka F. Lehara. Nad program: Królowie śmiechu **FLIP I FLAP** jako „Cyrkowcy”. Balkon na wszystkie seanse 25 gr. Początek o 4-ej.

**CASINO** Dziś premjera. Wielki podwójny program. 1) oświetwiający film Wiedeński, przerastający wszelkie oczekiwania. Intymne przeżycia dziewcząt  
**Dziewczęta w Mundurkach**  
 2) Niesamowity film grozy p. t.: **„CZŁOWIEK BEZ TWARZY”**  
 Ceny na wszyst. seanse: balkon 25 gr. part. od 54 gr. Sala dobrze wentylowana.

**PAN** Dziś pocz. o 2-ej. Niezwykle dwa przeboje w jednym programie: 1) Potężny, upajający głosowo i optycznie wyjątkowy film-rewelacja  
**„metropolita”**  
 W roli gl. Lawrence Tibbett, który wykona arje z oper: „Pajace”, „Carmen”, „Cyrulik Sewilski”, „Kawalerja Rusticana” i „Faust”. 2) Emocjonujący film bokserki p. t. **„TOBOGGAN”**  
 W roli gl. mistrz świata G. Carpentier i czarująca Ariette Marchal. Sala doskonale wentylowana

Polskie Kino **ŚWIATOWID** Film opromieniony aureolą piękna nieśmiertelnej muzyki Franciszka Schuberta p. t.:  
**Niedokończona Symfonia**  
 w rol. gl. MARTA EGGERTH i HANS JARAY. Muzyka w wykonaniu Wiedeńskiej orkiestry Filharmonicznej. Nad program aktualna dzwilkowa.

**Zegarek jeśli dobry —**  
 to kupiony w firmie **W. JUREWICZ**  
 (Mistrz Firmy P. BURE)  
 Wilno, Mickiewicza 4  
 Wyroby ze złota i srebra. Zegary, budziki i zegarki kieszonkowe od zł. 4—  
 Wszelka naprawa

**DOM HANDLOWY „T. ODYNIEC” — IRENA MALICKA**  
 ul. Wielka 19, tel. 4-24. — ul. Mickiewicza 6.  
 Firma egzystuje 48 lat.  
**Druskiennik I „Księgarnia Polska”** ul. Orzeszkowej 10.  
**Darmo dajemy** 50 najlepszych przepisów do konserwowania owoców, jarzyn i t.p., przy zakupie gwarantowanych słoi do zapraw „IRENA”.  
**Rewelacyjnie tanie ceny!** Serwisy stołowe i kawowe, porcelana, szkło, fajans, naczynia kuchenne, plenery, kryształ, lampy, kilimy, serwety ze lnu, galanteria i t.p. **Pięknie i tanie upominki i pamiątki z Wilna.** **Najtańsze źródło zakupów!**

**ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW BUDOWLANYCH „PRACA POLSKA”**  
 prosi właścicieli nieruchomości o popieranie członków i zatrudnianie ich przy remontach domów i innych pracach budowlanych. Poleca malarzy, zdunów, murarzy, stolarzy, cieśli i t. d.  
 Zarząd Zw. Zaw. „Praca Polska”

**CZYTAJCIE!**  
**ROZPOWSZECHNIJCIE PRASĘ NARODOWĄ**

**Ser** litewski tusty kilo od 1.20  
 poleca **ZWIEDRYŃSKI**  
**WILEŃSKA 36**  
 tel. 1224  
**KUPNO I SPRZEDAŻ**  
**Dom (willa)** osobniak muirowany z ogrodem do sprzedania, można z długim bankowym. Witebska 19-1.

**Sklep** spożywczy z urządzeniem w dobrym punkcie z powodu wyjazdu sprzedam. Adres w Adm. „Dzien. Wil.”  
 1121-3

Na lato ostatnie modele obuwia  
 za **7<sup>90</sup>** za **11<sup>80</sup>** za **15<sup>50</sup>**  
 Elegan. dam. pant. Męskie letnie Męskie b. wygodne pół buty na skórze „Ghandi” modne pół buty dziurkowane Męskie b. wygodne pół buty plecione  
**W. NOWICKI WIELKA 30**  
 Nowinki sezonu: Abisyński, Rzymki, Afrykańki, Rumunki, Wiednicki Carioca, obuwie tenisowe brezentowe, gumowe plażowe i t. d.  
**CENY ZNIŻONE. CENY ZNIŻONE**

Zasobni w doświadczenie, obeznani z nowymi zdobyczami wiedzy ogrodniczej fachowcy Cię pouczą, jak masz zalczać szkodniki w sadzie i ogrodzie.  
**Centrala Zaoptatzeń Ogrodniczych**  
 ul. J. Krywko. WILNO, ul. ZAWALNA 28. Tel. 21-48  
 Przy zakupach fachowe porady bezpłatne  
 Wypożyczalnia opryskiwaczy

**UWAGA! NOWOOTWARTY BAR „KRAKOWSKI”**  
 wydaje obiady po cenie zł. 1.10 z 3-ch dań na świeżem maśle. Pół obiadu z 2-ch dań zł. 0.50. Ul. Mickiewicza 9, wejście od ul. Śniadeckich.  
 Dla studentów specjalny rabat.

**Kanarek** przybłąkał się. Odebrać u dozorkcy, Skopówka 11.

**PRACA ZAOFIAROW.**

**SPÓŁDZIELNIA** meblowa potrzebuje sklepowego z prowadzeniem buchalterji, samodzielnego. Doświadczony: Wilno, ul. Wileńska Nr. 28, Sklep mebli, od 9-tej do 7-ej wiecz. 1117

**PRACA POSZUKIW.**

**POSZUKUJE** pracy do dzieci z zyciem, lub pomocą w gospodarstwie. Mogę wyjechać. Świadectwa i referencje poważne. Wileńska 27-3, od 3-5 godz. 25-3

**OSOBA,** w st. wieku, znaj. d. muzykę i franc., poszukuje odpow., zajęcia na wieś. Poważne referencje. Dogodne warunki. Wzięzienna 10, m. 4. 50-2

**MŁODA,** inteligentna panienska poszukuje pracy jako lektorka, towarzysząca starszej lub chorej osoby, bona (z pomocą szkolną młodszych klas. B. skromne warunki. Można stale lub przychodzić. Wiadomość osobista lub piśmienna: pod-Ulańska 6, m. 5, dla Eli SW, między 10—12 rano. 1124-2

**HANDLOWIEC-TECHNIK,**

Polak, z wieloletnią, samodzielną pracą, szeroko ustosunkowany, włada polsk., rosyjsk., niem i franc., wpraw. stenotypista, z wszechstronną znajom. biurowoici — poleca się lask. uwadze pp. Pracodawców. Oferty sub „produkcyjny” do Administracji „Dz. Wil.” lub bezpośrednio: Wilno, ul. Stara 3-3. 55-4

**POSZUKUJE** pilnowania mieszkania na lato za b. małą opłatą, posiadam świadectwa. Soltajska 39 — 1 (Zwierzyniec).

**BUCHALTER** z kilkuletnią praktyką, poszukuje pracy w przedsiębiorstwie handlowem, przemysłowym na stałe lub godzin. — Wiadomość: Wilno, Góra Boufłotowa 19-8. 57-2



**ZAKŁAD KRAWIĘCKI W. DOWGIAŁŁO**  
 Sw. Janka 6, tel. 2235  
**połączenie ostatnie**  
**nowości w wielkim wyborze na sezon wiosenny.**

**Kradła z namowy narzeczonego**  
 Od pewnego czasu, Stanisławie Miłkowskiej z Zakretu, ginęły w domu różne przedmioty. Złodziej pozostawał nieuchwytny. Dopiero wczoraj gospodyni przychwyciła na gorącym uczynku kradzieży sztuki płożna, służącą swoją Michalinę Turko, która oddawała w kuchni płożno swojemu narzeczonemu, bezrobotnemu Janowi Harasimowiczowi.  
 Gospodyni służącą zwolniła natychmiast. Niezależnie od tego czeka ją odpowiedzialność przed sądem. (h)

**Humor**  
**WAŻNY POWÓD.**  
 Wyjeżdżasz gdzie na urlop?  
 — Nie! Moje interesy nie pozwalają mi na to.  
 — Masz tak dużo pracy?  
 — Nie, tak mało.  
**LADNA PERSPEKTYWA.**  
 Dentysta pokłócił się z żoną, aż się cały dom trząsał. Pacjent, który słyszał to przez drzwi, powiedział:  
 — A będzie mi pan mógł w obecnym stanie wyrwać ząb?  
 — Żab? Czy ty leś panu urwać żołądek!  
 Taki jestem wściekły.  
**W WARSZAWIE NA NALEWKACH.**  
 — A więc pani chce się widzieć z maharadzą Abdullahem Bramaputra, okiem Indji, największym wroźbicią Wschodu?  
 — Proszę powiedzieć maharadzy, że przyszła jego siostra z ul. Gęsiej 12.  
 Do przepełnionego tramwaju na rogu Nalewek i Franciszkańskiej pcha się publiczność. Dżentelmen w eleganckim melniku, robi patetyczny gest ręką i woła:  
 — Panowie, przepraszam! przepraszam! najpierw kobiety!  
 Na to podnosi się głos z tłumu:  
 — Co jest? Czy to okręt? Czy my idziemy się topić?

**POMÓŻMY BLIŹNIM**  
**XIII KONFERENCJA**  
 T.P.M. św. Wincentego à Paulo prosi śląskich ofiarodawców o obiad, lub lokalską dla młodego chłopca chorego na płucach, sypaną wdowcy z 5-gim dziećmi, i o pracę dla jej syna zdrowego. Oferty proszę skierowywać: Polocka 3, m. 3, M. Z.

# Wspomnienie z dni majowych 1926

„Kwestja wstrzymania rządowych” (uwaga! tylko rządowych) transportów wojskowych była w tej chwili najbardziej piekącą sprawą... Kuryłowicz był z nami!  
 Autor tedy udaje się koło północy z 12 na 13 maja do Ministerjum Kolei na Nowym Świecie.  
 „W gabinecie ministra oprócz dyr. Czapskiego zastajemy wyższych urzędników, pp. Gałęckiego, Buszyńskiego i Dolanowicza. Współ z kilku oficerami objąłem Ministerjum”.  
 Tu następuje rozległy obraz przejść „na torach”. Oczywiście autorowi chodziło o to, by wojska, wiernie przysięgłe, nie mogły przybyć do Warszawy, natomiast by do niej mogły przybyć wojska, sympatyzujące z Marsz. Piłsudskim. Ot np. przejście z 22 pułkiem piechoty, kwaterujących w Siedlcach. Po wielu przeszkodach pułk ten, sympatyzujący z rewoltą, wreszcie ruszył. „Pociąg szedł jak szalony, nie wrzucając się ani brakiem rozkładu jazdy, ani sygnałami „stój” z pośrednich stacyj, nie zwracając uwagi na zamknięcie drogi i grozę katastrofy. Transport siedlecki spowodował alarm w Ministerjum. Już o godz. 9.30 rano odbyła się konferencja u Ministra Chądzyńskiego z udziałem kilku dyrektorów i wielu naczelników. Min. Chądzyński rozesał telegraficznie ostry zakaz dawania wojskowym transportom składów wagonowych inaczej, jak na każdorazowy specjalny rozkaz ministrów Malczewskiego i Chądzyńskiego. Na wiadomość o warjackim transporcie siedleckim min. Chądzyński rozkazuje rzucić na spotkanie tego pociągu t. zw. dziki parowóz, aby wywołać katastrofę, rozkaz ten jednak na

zestawienia i podstawienia garniturów, wobec czego prezes Staszewski prosi o rozkazy, co ma robić.  
 Odpowiedziałem mu, że rozkaz gen. Rydz Smięgłego ma wykonać natychmiast; p. Staszewski oświadczył jednak, że musi wobec dzisiejszych zarządzeń uzyskać ten rozkaz od samego ministra lub dyr. Czapskiego.  
 Poprosiłem go przeto, aby zatelekał, sam zaś poszedłem rozmówić się z dyr. Czapskim do sąsiedniego pokoiiku, gdzie wróciłem się doń, by kazał p. Staszewskiemu niezwłocznie wyprawić transporty gen. Rydza Smięgłego.  
 Miałem starej sympatji dla dyr. Czapskiego, musiałem jednak naciskać formę bezwzględna; żadne wahanie nie było tu dopuszczalne.  
 Skrupuły, na które się powoływał słusznie (? jeśli słusznie, więc?...), „dyrektor musiał być złamane bez żadnych skrpułów” (iście: żołnierska logika!), „I dywizja musiała być natychmiast załadowana! Po trzech minutach pozostawionych do namysłu dyrektorowi”, (ciekawa rzecz, jakie były warunki tego ultimatum!), „w czasie których wyszedłem z pokoiu, p. dyr. Czapski przyjął rozmowę z p. Staszewskim i dał mu żadaną instrukcję w pośredniej formie:  
 — Cóż pan może poradzić?, panie prezie. Jeśli wojsko żąda, jak może się pan opierać? itd.  
 Wobec tego prezes Staszewski oświadczył, że garnitury będą podstawione”.  
 Dalej opisuje Grzędziński swoją rozmowę z ministrem Chądzyńskim, który mówił z Belwederem. „Na pytanie: czym mogę służyć? usłyszałem: Co pan tu robi? i żądania wzwania dyr. Czapskiego lub kogoś z urzędników. Stanowczo odmówiłem. P. Minister Chądzyński wyraził zdenerwowany w ostryj formie

powtórzył żądanie, powołując się na swe prawa i swój tytuł ministra. — Nie jest już pan ministrem i zabraniam panu wydawać polecenia do Ministerjum! — odpowiedziałem, i rozmowa się urwała.  
 I znowu wiadomości: „Matka moja i siostra przebywają u pp. Światalskich. Policja szukała tam popołudniu Światalskiego, który jednak w porę wyszedł z domu”.  
 A teraz ogólny obraz sytuacji. „Transporty wojsk gen. Malczewskiego” (uwaga! jak autor stawia sprawę zawsze sub specie jednostki!) pochodzą przeważnie z lewego brzegu Wisły”. (Zawsze ta różnica pomiędzy Zachodem a Wschodem! Wilno i Poznań na krańcach!), „Kalkulacja moja wykazała, że w rannych godzinach nadchodzącego dnia (t. zn. 13 maja) wojska te będą pod Warszawą. Z prawego brzegu rząd nie ściał w tej chwili żadnych wojsk, z wyjątkiem 71 p. p. z Ostrowi Mazowieckiej. Postanowiliśmy opóźnić go zniszczeniami. Okazał się w tem niezwykle pomocny Kuryłowicz, dzięki któremu szyn ginęły z toru między Tuszczem a Wolińcem, powodując postoje, aż wreszcie nad ranem płk. Boruto wyładował swe wojsko w Zielonce i poszedł do Warszawy marszem pieszym.  
 Alarmujące wiadomości przychodziły z dyrekcji radomskiej: na godzinę 1 w nocy formowano we Lwowie transporty, do których ściągano parowozy i drużyny konduktorskie aż z Radomia. Formowano 5 pociągów w Klepanowie, Zloczewie, Podzamczu i Lwowie — w tem wiele wagonów końskich dla artylerji i kawalerji. I te transporty były zarządzone przez gen. Malczewskiego”.  
 I tu ciekawy szczegół:  
 „Zatrzymanie transportów poznańskich i wogóle lewobrzeżnych możliwe było w dwa punktach trasy:

w Żyrardowie i Kutnie, gdzie można było wysadzić przyczółki mostowe”.  
 Dalej czytamy o przypadkowo podsłuchanej rozmowie telefonicznej gen. Ślawoja-Skłodkowskiego. Telefonował z gmachu Ministerjum Spraw Wojskowych na Nowowiejskiej. Mimo, że gmach jest wesołym otoczony wojskami rządowymi, załoga z oficerów, podoficerów i ordynansów pod dowództwem Ślawoja trzyma się. Z całą niedyskrecją słuchałem, jak spokojnym głosem Ślawoj przedstawił sytuację: brak broni i amunicji, karabin maszynowy rządowców grzeje z Łobzowianki wzdłuż Nowowiejskiej itp.”  
 A oto raport Grzędzińskiego do Sztabu: „Transporty wileńskie nie wejdą w akcję w ciągu dnia, natomiast wojska rządowe już rano mogą się potroić, a po przybyciu transportów lwowskich przed wieczorem nieprzyjaciel będzie miał przewagę liczebną”.  
 Wydano mu ze Sztabu instrukcję: „Ja mam wszelkimi sposobami powstrzymać transporty rządowe, ale nie wolno mi wysłać na te transporty dzikich parowozów, bo Komendant nie życzy sobie tego”. (Cóż na to Kuryłowicz?) „Na pocieszenie powiedział mi mój łaskawy informator, że w tej chwili toczą się pertraktacje — (jakoby Rataj...) — i że kto wie, czy wojna nie skończy się zwycięstwem bez strzału.  
 Następny dzień jednak walka zawisała. „Jedno było pewne: nocne rokowania do pokoiu nie doprowadziły. Ofensywę podjęły wojska rządowe i uderzyły z dużą siłą na koszarzy szwoleżerów i gmach M. S. Wojskowych. Spodziewane posiłki najwidoczniej już nadeszły”.  
 Przep. Red. W miarę ukazywania dalszego ciągu wspomnień w „Tyg. Il.” zdawać będziemy z nich sprawę naszym Czytelnikom.

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od g. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6 — CENA OGŁOSZENI: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 lam.) 40 gr., nekrologi 30 gr., za tekstem (10 lam.) 15 gr. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz duku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie zmiany terminu druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

